

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogusław Tocicki (spr)

Sędziowie: SA Witold Franckiewicz

SA Piotr Kaczmarek

Protokolant: Magdalena Szymczak

przy udziale prokuratora Prokuratury (...) we W. Dariusza Szyperskiego

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2019 r.

sprawy A. S. oskarżonego o czyn z art. 13 § 1 kk w związku z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk w związku z art. 64 § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 2 lipca 2019 r. sygn. akt III K 167/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu A. S. ((...)) za przestępstwo przypisane w punkcie I części rozstrzygającej karę, na podstawie art. 148 § 1 kk w zw. art. 11 § 3 kk i art. 14 § 1 kk obniża do 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

II. zasądza do Skarbu Państwa na rzecz adw. P. C. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu podatku VAT;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu oskarżył A. S. ((...)) o to, że: w dniu 10 listopada 2017 roku w W. woj. (...), przewidując możliwość pozbawienia życia i godząc się na to, zadał M. C. dwukrotnie uderzenia kierowane w głowę nieustalonym narzędziem ostrym lub ostrokrawędzistym, czym spowodował u wymienionego ranę kłutą pleców po stronie lewej pod łopatką lewą i ranę kłutą głowy po stronie lewej z penetracją do wnętrza jamy czaszki z raną kłutą opony twardej mózgu w okolicy skroniowej lewej i rany kłutej lewej półkuli mózgu z następowym małym pourazowym krwakiem podtwardówkowym w okolicy skroniowej lewej i krwakiem śródmózgowym lewej półkuli mózgu, stanowiące chorobę realnie zagrażającą życiu, jednak zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na udzieloną pomoc medyczną, przy czym spowodował u M. C. całkowitą trwałą niezdolność do pracy w zawodzie, zaś zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 05 grudnia 2013 roku sygn.. akt III K 901/13 za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 21 sierpnia 2015 roku do 14 lutego 2017 roku,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2019r. sygn. akt III K – 167/18 Sąd Okręgowy w Świdnicy orzekł następująco:

I. uznał oskarżonego **A. S.** za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, uznając, że wśród odniesionych przez pokrzywdzonego M. C. obrażeń było także złamanie łuski kości skroniowej, zaś śródmózgowy krwiak lewej półkuli mózgu był duży i łączył się z uogólnionym obrzękiem mózgu oraz, że karę łączną roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności odbywał on także w dniach od 13 do 14 maja 2013 roku, to jest popełnienia zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i z art. 156 § 1 punktu 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł w stosunku do oskarżonego A. S., wobec popełnienia przez niego przestępstwa przypisanego mu w punkcie I. części rozstrzygającej niniejszego wyroku, środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego poprzez zapłatę przez tego oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. C. kwoty 50.000 (pięćdziesięciu) tysięcy złotych;

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) zwolnił oskarżonego A. S. od kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości oskarżony A. S. (1), w imieniu którego apelację wniósł jego obrońca z wyboru, adw. P. C. Obrońca oskarżonego, powołując się na przepisy art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) obrazę prawa procesowego poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego poprzez dowolną jego ocenę, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, rozstrzygnięcie kwestii budzących wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, przyjęcie za podstawę orzeczenia selektywnie wybranych dowodów zamiast całokształtu okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a tym samym naruszenie zasady ogólnej zawartej w art. 4 k.p.k. (zasady obiektywizmu) stanowiącej, iż organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego;

2) istotny błąd w ustaleniach faktycznych, wyrażający się w ustaleniu, iż oskarżony A. S. (1) dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, gdy zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do takiego twierdzenia, gdyż w czasie, gdy czyn został popełniony przez nieznaną osobę, oskarżony przebywał w Republice Federalnej Niemiec;

3) wymierzenie oskarżonemu – nawet przy założeniu, że dopuścił się on popełnienia zarzucanego mu czynu – rażąco surowej kary.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca z wyboru, adw. P. C., na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu;

2) zasądzenie od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wałbrzychu na rzecz oskarżonego kosztów obrony, w tym kosztów ustanowienia obrońcy z wyboru –według stawek określonych w odrębnych przepisach.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. Apelacja wniesiona na korzyść oskarżonego A. S. przez jego obrońcę, adw. P. C. (wówczas z wyboru, obecnie z urzędu) nie była zasadna w tej części, w której dowodził on wiarygodności przedstawionego alibi oskarżonego,

który miał być za granicą w czasie przestępstwa, w H. w Niemczech. Jednak dowody na poparcie tego alibi były nieprzekonujące, a wręcz wcale nie dowodziły tego, że oskarżony A. S. (1) jeszcze na kilka dni przed 10 listopada 2017r. wyjechał do Niemiec, do kolegi – świadka D. R.. Sprawstwo i winę oskarżonego A. S. potwierdzały natomiast spójne, logiczne i wiarygodne zeznania pokrzywdzonego M. C. i świadków, którzy widzieli oskarżonego na miejscu przestępstwa, a także podawali imię (...), pod którym był znany i którym się posługiwał. Także analiza innych dowodów osobowych i pozaosobowych potwierdzała, że oskarżony A. S. (1), o ile rzeczywiście wyjechał do Niemiec, to uczynił to bezpośrednio po popełnionym przestępstwie na osobie M. C., a zatem w dniu 11 listopada 2017r.

Nie była zasadna apelacja obrońcy oskarżonego A. S., adw. P. C. w tej części, w której kwestionował on działanie oskarżonego z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego M. C.. W tym zakresie należało zaakceptować ocenę materiału dowodowego i ustalenia faktyczne zaprezentowane przez Sąd I instancji, który dopuścił się usiłowania zbrodni zabójstwa, połączonego ze spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, a zatem czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Natomiast apelacja wniesiona na korzyść oskarżonego A. S. przez jego obrońcę z wyboru, adw. P. C. zasługiwała na uwzględnienie w tej części, w której kwestionowała wymierzenie kary 25 lat pozbawienia wolności, którą w realiach sprawy należało uznać za rażąco niewspółmierną (nadmiernie surową). Wszelkie cele kary w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej, określone w art. 53 § 1 i 2 k.k. spełniała natomiast kara 15 lat pozbawienia wolności, po prowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku i obniżenia wymierzonej oskarżonemu kary.

II. Orzekając w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy w Świdnicy – wbrew wywodom zawartym w apelacji obrońcy oskarżonego – przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i wnikliwy, nie pomijając potrzeby ustalenia najistotniejszych okoliczności. Podczas postępowania dowodowego Sąd I instancji wyczerpał dostępne możliwości dowodowe w celu ustalenia czy istnieją podstawy do przypisania oskarżonemu zarzuconego mu przestępstwa, respektując przy tym zasady procesowe, w tym zasadę prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasadę bezstronności (art. 4 k.p.k.), zasadę in dubio pro reo (art. 5 k.p.k.), a także zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dokonane w wyroku ustalenia faktyczne wolne są od błędów i uwzględniają całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.). Przeprowadzone w taki sposób postępowanie dowodowe w sposób niezwykle drobiazgowy wyjaśniło istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności przypisanego oskarżonemu przestępstwa usiłowania zabójstwa M. C. przez oskarżonego A. S..

Sąd Okręgowy słusznie doszedł do przekonania, że oskarżony A. S. (1) dopuścił się w zamiarze ewentualnym zarzuconego mu przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i z art. 156 § 1 punktu 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Swoje stanowisko uzasadnił wyczerpująco i przekonująco, wypełniając wymogi określone w przepisie art. 424 k.p.k., uwzględniając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.). Uzasadnienie to pozwalało także na kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku.

III. Oceniając sprawstwo i winę oskarżonego A. S. w świetle przypisanych mu przestępstw, Sąd Okręgowy w Świdnicy prawidłowo ustalił nie tylko przebieg zdarzenia i odpowiedzialność oskarżonego, lecz także tło i powód konfliktu, w tym przyczyny agresywnego zachowania oskarżonego A. S. wobec pokrzywdzonego M. C., jak również wobec pracowników warsztatu samochodowego prowadzonego przez ojca pokrzywdzonego, a którym byli zatrudnieni bezpośredni świadkowie zajścia: T. J. (1), M. W. i J. O..

Na podstawie prawidłowo ocenionego materiału dowodowego w postaci zeznań świadków: M. C. (k. 598-599, 730-731, 866-867, 999), M. W. (k. 4, 159-160, 867-868), T. J. (1) (k. 20-21, 48-49, 745, 868-870) i J. O. (k. 737-739, 870), uzupełnionych wynikami śledczych oględzin warsztatu samochodowego (k. 28-29, 578-579), wynikami okazania tablic poglądowych (k. 46-47, 153-156) zdjęć sygnalitycznych zawierających także wizerunek oskarżonego A. S. (k. 45, 157), analizą zapisu monitoringu z warsztatu samochodowego k. 50; protokół odtworzenia zapisu monitoringu – k. 72-73; fotografie – k. 183-194), jak również wynikami oględzin samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) (k. 533-534) i zeznaniami świadka B. G. (k. 16, 995-996), Sąd Okręgowy w Świdnicy słusznie ustalił, że na kilka miesięcy przed dniem 10 listopada 2017r., jeden z pracowników warsztatu samochodowego – T. J. (1), bez

porozumienia z pokrzywdzonym M. C. i jego ojcem prowadzącym warsztat – H. C., przyjął do naprawy samochód B. (...) koloru białego. Samochód ten był poważnie uszkodzony i został przywieziony lawetą przez jego właściciela P. K., któremu towarzyszył oskarżony A. S. (1), do którego zwracano się imieniem (...). Pracownik warsztatu T. J. (1) wielokrotnie naprawiał samochody z pominięciem właściciela, a zapłatę brał dla siebie. Nawet po zakończeniu pracy przez T. J. (1), do warsztatu zgłaszali się klienci zarzucający, że pobrał pieniądze i nie wykonał zleconej naprawy.

Wskazane dowody potwierdziły również, że właściciel samochodu B. (...), P. K. kontaktował się z telefonicznie i osobiście z T. J. (1) przed przywiezieniem auta do naprawy, natomiast dalszy kontakt w sprawie naprawy samochodu utrzymywał z T. J. (1) wyłącznie oskarżony A. S. (1). Pracownik warsztatu T. J. (1) przez kilka miesięcy nie przeprowadził zleconej naprawy, jednak przygotował listę części samochodowych potrzebnych do naprawy i przekazał ją oskarżonemu A. S.. Ten ostatni jednak obawiał się o pomyłkę w zakupie części samochodowych i ostatecznie około października 2017r. pobrał osobiście od oskarżonego A. S. zaliczkę na zakup części w wysokości 1.200 złotych. Kiedy M. C. i jego konkubina B. G., prowadząca sprawy warsztatu przed zajściem w ciążę, pytali pracownika T. J. (1) dlaczego dotychczas samochód nie został naprawiony i pozostaje w warsztacie, to T. J. (1) uspokajał go zapewniając, że dokona naprawy, a właścicielom samochodu się nie śpieszy.

Wskazane okoliczności, w tym osobiste czynności oskarżonego A. S. i jego zaangażowanie w naprawę samochodu B. (...) koloru białego należącego do P. K. (wizyty w warsztacie, rozmowy na temat naprawy auta, przekazanie zaliczki na zakup części) zostały niewątpliwie potwierdzone wskazanymi wyżej dowodami. Co więcej, nie ulegało wątpliwości, że to właśnie oskarżony A. S. (1) kontaktował się osobiście ze świadkiem T. J. (1) w sprawie naprawy samochodu, skoro ten ostatni nie tylko go rozpoznał, lecz także zapamiętał imię (...), którym rzeczywiście posługiwał się oskarżony i przekazał to innemu pracownikowi warsztatu – świadkowi J. O. (k. 739, 870), w dniu zdarzenia, zaraz po zadaniu obrażeń pokrzywdzonemu M. C. przez napastnika.

Posługiwanie się imieniem lub pseudonimem (...) potwierdził także sam oskarżony A. S. (1) podając, że tak mówiono do niego od dziecka (k. 865), a także znajomi oskarżonego – świadkowie: S. K. (k. 999) i D. R. (k. 1059v).

IV. Absolutnie nie była wiarygodna wersja przedstawiona przez oskarżonego A. S. oraz jego obrońcę podczas procesu i w apelacji, którą potwierdzać miały zeznania innych osób, świadcząca rzekomo o tym, że oskarżony A. S. (1) nie mógł być napastnikiem i sprawcą usiłowania zabójstwa oraz pokrzywdzonego M. C., gdyż w dniu 10 listopada 2017r. nie było go na terenie Polski, gdyż przebywał u kolegi w H. (Niemcy). Dowody te, a także wiarygodność wyjaśnień oskarżonego A. S. w tym zakresie słusznie ocenił Sąd Okręgowy w Świdnicy jako całkowicie niewiarygodne, dochodząc do prawidłowej konkluzji, że oskarżony A. S. (1) był w dniu zdarzenia w W. i to on był sprawcą przestępstwa na szkodę M. C.. Świadczyły o tym dowody i okoliczności, które zostaną przedstawione poniżej.

Po pierwsze, jak już wyżej sygnalizowano świadkowie, którzy w dniu zdarzenia widzieli napastnika, który zaatakował pokrzywdzonego M. C., lub słyszeli zaraz po zdarzeniu wypowiedzi kto nim był, jednoznacznie wskazali, że napastnikiem tym był oskarżony A. S. (1), znany jako (...). Świadcami tymi byli pracownicy warsztatu samochodowego: M. W. (k. 4, 153-157, 159-160, 867-868), T. J. (1) (k. 20-21, 46-47, 48-49, 745, 868-870) i J. O. (k. 737-739, 870). Chociaż byli to pracownicy warsztatu samochodowego, a zatem osoby związane z pokrzywdzonym, to jednak treść relacji tych osób była samodzielna i swobodna. Świadcowie oddzielali w niej swoje własne spostrzeżenia od treści zasłyszanych od innych osób.,

Pierwszy ze świadków, M. W. podał uczciwie, że nie widział momentu zadawania ciosów pokrzywdzonemu M. C., gdyż przebywał w środku warsztatu, jednak przyznał, że w dniu zdarzenia widział M. C. rozmawiającego właśnie z oskarżonym A. S.. W trakcie pierwszego przesłuchania w dniu 10 listopada 2017r. (k. 4-5) świadkowi M. W. nie okazywano żadnych zdjęć przypuszczalnych sprawców. Czynności te wykonano dopiero podczas kolejnych przesłuchań w dniu 16 listopada 2017r. (k. 153-157, 159-160) i świadek M. W. rozpoznał oskarżonego A. S. podczas okazania zdjęć sygnalitycznych na fotografii nr 2 po zaroście na twarzy (k. 154-155, 157), przy czym całkowicie dowolne i nielojalne wobec materiału dowodowego są zarzuty obrońcy oskarżonego wyrażone w apelacji, jakoby z czterech okazanych świadkowi fotografii tylko jedna przedstawiała mężczyznę z zarostem na twarzy, co miało świadczyć o

przygotowaniu materiału porównawczego przez funkcjonariusz policji w sposób tendencyjny albo nieprofesjonalny. Można jednoznacznie stwierdzić, że nie tylko fotografia oskarżonego A. S. przedstawiała mężczyznę z zarostem na twarzy, lecz także fotografia nr 3 przedstawiająca innego mężczyznę, a poza tym wizerunek oskarżonego nie różnił się znacząco od fotografii innych osób i nie dawał absolutnie podstaw do przyjęcia, że tylko oskarżony mógł być osobą innej narodowości. Z tych przyczyn nie zasługiwały na uwzględnienie dalsze wnioski obrońcy oskarżonego, jakoby opisana czynność okazania fotografii sygnalitycznych, w tym wizerunku oskarżonego A. S. była bezwartościowa. Przeciwnie, była to czynność ze wszech miar prawidłowa i pożądana, a nadto przeprowadzona zaledwie w szóstym dniu od zdarzenia, kiedy w pamięci świadka nie zatarły się jeszcze szczegóły zdarzenia. Co więcej, podczas kolejnego przesłuchania na policji, jeszcze tego samego dnia, czyli 16 listopada 2017r., zakończonego o godz. 12:00 (k. 158-160), świadek M. W. jednoznacznie potwierdził, że rozpoznał jako napastnika oskarżonego A. S.. Podał przy tym szereg szczegółów opisujących jego wygląd i wiek: miał delikatny zarost, nie miał brody, był młodym mężczyzną w wieku 34-35 lat, był niski, między pokrzywdzonym a oskarżonym była znaczna różnica wzrostu, miał czapkę na głowie i był w dresach (k. 159). Świadek jednoznacznie stwierdził także, że nie zapamiętał nic szczególnego w wyglądzie napastnika i nie słyszał jego głosu, co uniemożliwia podanie jakiej był narodowości. takie stwierdzenia świadka świadczyły o rozwadze, odpowiedzialności i krytycyzmie, co jego rozpoznanie czyni niezwykle wiarygodnym.

Całkowicie błędne i niepotrzebne były złośliwości wyrażone w apelacji obrońcy co do tego, że podczas przesłuchania w Komendzie Miejskiej Policji w W. M. W. miałby „nagle odzyskał pamięć”, skoro zarówno okazanie zdjęć sygnalitycznych, jak i przesłuchanie odbyło się tego samego dnia, czyli 16 listopada 2017r. i przeprowadzał je ten sam funkcjonariusz policji (k. 154-155, 157). Chociaż protokół przesłuchania zawiera dwie daty: rozpoczęcia czynności: 25 stycznia 2017r. godz. 11:00, oraz datę zakończenia czynności: 16 listopada 2017 r. godz. 12:00, to oczywiście jest to, że pierwsza z tych dat jest błędna, natomiast prawdziwa jest data druga. Nie byłoby możliwe przesłuchanie świadka w sprawie usiłowania zabójstwa M. C., na kilka miesięcy przed tym zdarzeniem.

Na rozprawie głównej (k. 867-868), świadek M. W. podtrzymał wszystkie zeznania ze śledztwa dotyczące rozpoznania oskarżonego A. S., po czym na pytania obrońcy oskarżonego podał, że nie potrafi powiedzieć, czy jeszcze przed przestawieniem samochodu widziałem na zewnątrz M. z mężczyzną i czy oni wtedy ze sobą rozmawiali. Zeznał także, że nie ma pamięci do twarzy, a twarz okazana przez policjantów najbardziej skojarzyła mu się ze sprawcą. Zastrzegł także, że wydaje mu się, że tą osobę, którą widział na okazaniu, widziałem już wcześniej w warsztacie ale na 100 procent nie był tego pewny. Po zadaniu pytań przez oskarżonego świadek stwierdził, że kiedy jeszcze przygląda się oskarżonemu, to twierdzi, że na okazanym zdjęciu jest zupełnie inna osoba i nie rozpoznaje tego mężczyzny, jako tej osoby, która wówczas była w warsztacie. Taka treść zeznań świadka jeszcze raz świadczy o prawdomówności, odpowiedzialności i wiarygodności. Należy bowiem jednoznacznie stwierdzić, że rozpoznanie oskarżonego przez świadka M. W. w dniu 16 listopada 2017r. (k. 153-157, 159-160), od rozprawy głównej w dniu 26 lutego 2019r., na której składał zeznania (k. 867-868), dzielił okres roku i dwóch miesięcy, które niewątpliwie miały wpływ na pamięć świadka, lecz także niewątpliwie zmieniły wygląd oskarżonego A. S.. Wystarczy wskazać ujawnione przez Sąd Apelacyjny na rozprawie odwoławczej wizerunki oskarżonego A. S. z okresu bezpośrednio poprzedzającego zdarzenie (czyli z dnia 11.09.2017r. – k. 1156) z wizerunkiem po zatrzymaniu (czyli z dnia 18.04.2019r. – k. 1158), aby potwierdzić, że zmienił się jego wygląd. Nie umniejsza to w żadnej mierze wiarygodności rozpoznania oskarżonego A. S. przez świadka M. W..

Drugi ze świadków, J. O. również w uczciwy i odpowiedzialny sposób przedstawił swoje spostrzeżenia z dnia zdarzenia, a także wiedzę o osobie napastnika. Podczas każdego z przesłuchań (k. 737-739, 870) zeznał, że nie widział napastnika, który zaatakował pokrzywdzonego M. C., jednak w sposób jednoznaczny przedstawił, w jaki sposób opisał sprawcę pracownik warsztatu T. J. (1), który go znał i który miał z nim styczność w dniu 10 listopada 2017r. Podczas przesłuchania w trakcie śledztwa, w dniu 19 grudnia 2017r., świadek J. O. zeznał następująco: „Ja nie widziałem, w jakich okolicznościach M. [C. – przyp. SA] doznał tych obrażeń. **Z tego co pamiętam, to potem T. J. (2) powiedział, że to był A.** [czyli oskarżony A. S. (1) – przyp. SA]. **Ja nie wiem kto to jest, nie znam tej osoby, z tego co wiem to jest jakiś taki kurdupeł. T. mniej więcej opisał tą sytuację. Powiedział, że A. zaparkował przed halą na rogu ogrodzenia, a było to miejsce, gdzie M. nie chciał, by ktoś parkował, bowiem był to przejazd dla autobusów i ciężarówek, które jeździły na naukę jazdy. M. wyszedł**

przed warsztat i zwrócił uwagę A., aby przestawił samochód. T. opowiadał, że A. powiedział, że nie przestawi samochodu, doszło do typowej pyskówki między A. a M.. Dalej T. powiedział, że M. podszedł do A., a A. wyciągnął chyba z kieszeni kastet ze szpikulcem i uderzył M.. (...) T. mówił, że to chyba był kastet ze szpikulcem, ale nie był tak do końca tego pewien. Następnie T. mówił, że A. wskoczył do samochodu marki V. (...) z tego co pamiętam, to T. czymś rzucił w przednią szybę jego samochodu. Z tego co pamiętam, to w warsztacie stało białe B., chyba model (...). (...) to miało uszkodzony przód. Ja nie wiem do kogo to auto należało, mam jedynie taką zasłyszaną wiedzę, że należało do jakiegoś kolegi A. i podobno A. przyjechał zobaczyć jak wyglądają postępy w naprawie auta” (k. 739). Zeznania te świadek J. O. w pełni potwierdził na rozprawie głównej: „T. J. (2) mówił mi o tym imieniu A. w dniu zdarzenia” (k. 870).

Zeznania świadka J. O. były niezwykle ważne, gdyż w całości potwierdzały przebieg zdarzenia przedstawiony przez bezpośrednich uczestników, a zatem świadka T. J. (1) oraz pokrzywdzonego M. C., jak również zapis przebiegu zdarzenia utrwalony na monitoringu (k. 50; fotografie – k. 183-194). Co więcej, zeznania świadka J. O., podobnie jak świadków: M. W. i M. C., pozwalały krytycznie ocenić zeznania ostatniego z pracowników warsztatu – świadka T. J. (1) (k. 20-21, 48-49, 745, 868-870), który szczególnie podczas pierwszych przesłuchań śledztwie opisywał dokładnie przebieg zdarzenia, lecz ukrywał starannie, że znał napastnika jako (...). Mogło to być związane z obawami o własne bezpieczeństwo, jak również powiązaniem z osobami ze świata przestępczego.

Świadek T. J. (1), jak już wyżej wskazano, opisał jednoznacznie przebieg zdarzenia (k. 20-21, 46-47, 48-49, 745, 868-870), w sposób zbieżny z zeznaniami pozostałych świadków oraz z zapisem monitoringu (k. 50; protokół odtworzenia zapisu monitoringu – k. 72-73; fotografie – k. 183-194), jednak w swoich relacjach zdecydowanie pomijał szczegóły pozwalające na identyfikację sprawcy, w tym unikał podania jego imiennie lub pseudonimu (...), chociaż już w dniu zdarzenia ujawnił ten szczegół pozostałym pracownikom warsztatu. Świadek T. J. (1) nie rozpoznał oskarżonego A. S. podczas okazania zdjęć sygnalitycznych w dniu 11 listopada 2017r., choć wskazał jego fotografię jako przypuszczalnego napastnika, bardzo podobnego z twarzy do sprawcy, jednak nie miał 100-procentowej pewności co do rozpoznania, gdyż wątpliwości wzbudziło znamię nad brwią i kształt oczu (k. 45, 46-47).

Pomijając w swoich zeznaniach ze śledztwa szczegóły pozwalające na identyfikację oskarżonego A. S. jako sprawcy przestępstwa, świadek T. J. (1) popadł w oczywiste sprzeczności, które kazały podchodzić ostrożnie do jego rzekomego braku rozpoznania oskarżonego albo wyrażanych wątpliwości do co kategoryczności tego rozpoznania. Jednak na podstawie zeznań T. J. (1) było jasne, że ten sam mężczyzna (opisywany jako „mały”) towarzyszył właścicielowi samochodu B. przy pozostawieniu auta w warsztacie do naprawy, a następnie kontaktował się z T. J. w sprawie naprawy i przekazał mu zaliczkę w wysokości 1.200 złotych na zakup części samochodowych. Następnie właśnie ten sam mężczyzna przyjechał do warsztatu w dniu 10 listopada 2017r. i po konflikcie związanym z nieprawidłowym zaparkowaniem samochodu, zaatakował M. C., uderzając go w głowę, prawdopodobnie kastetem z ostrym szpikulcem. Świadek pomijał przy tym, że sam wskazywał innym świadkom już w dniu 10 listopada 2017r., że napastnikiem był (...) i to właśnie on w imieniu właściciela biegłego B. kontaktował się z nim w sprawie naprawy auta.

Ostatecznie, podczas ostatniego przesłuchania w trakcie śledztwa, gdy nie dało się już ukryć przed organami procesowymi tożsamości napastnika, gdyż pozostali świadkowie go rozpoznali lub opisywali jak (...), powołując się, że tę wiedzę mają od świadka T. J. (1), świadek T. J. (1) ujawnił imię lub pseudonim napastnika oraz rozpoznał go podczas okazania zdjęć sygnalitycznych (k. 745). Podczas przesłuchania w dniu 19 grudnia 2017r. zeznał następująco: „samochód B. do warsztatu wstawił ten mężczyzna, co uderzył M. [C. – przyp. SA] z jakimś drugim mężczyzną, ale ja nie pamiętam, jak ten drugi się nazywał. Ten drugi, co był z tym co uderzył M., to był taki większy gościu i grubszy, taki bardziej misiowaty. **Ja teraz wiem, że ten co uderzył M., to na niego mówią A., ale ja tego wcześniej nie wiedziałem. Ja po prostu po tym zdarzeniu zacząłem dowiadywać się kto to jest, po prostu ludzie zaczęli gadać, nie potrafię wskazać konkretnie kto, ale W. nie jest duży i tak od postronnych osób, to słyszałem, że to A., bo nie ma co ukrywać, że przecież to było głośno o tym. Okazano w tym miejscu świadkowi tablicę poglądową znajdującą się na karcie 157 akt sprawy (...) A. jest na zdjęciu oznaczonym numer 2, rozpoznaję go i jestem pewien. Mi na policji pokazywali tablice poglądowe**

i tam był na jednym zdjęciu chyba A. ale moim zdaniem, to było zdjęcie sprzed iluś lat. (...) ja na ten moment przypominam sobie, że A. uderzył M. czymś typu kastet, dokładniej nie potrafię tego opisać, on tak jakby coś miał założone na ręce, właśnie jakby taki kastet. Ja po prostu całą tą sytuację byłem przerażony, wpadłem w panikę, w szal taki, złapałem chłodnicę i rzuciłem w szybę jego samochodu” (k. 745). Nie było nic dziwnego w tym, że świadek T. J. (1) rozpoznał oskarżonego A. S. jako napastnika, skoro znał go wcześniej. Dziwne natomiast jest to, że szczegółów co do imienia i pseudonimu (...) nie podał wcześniej policjantom, choć mówił o tym innym pracownikom warsztatu. Ostatecznie świadek T. J. (1) wyjaśnił także swoje wątpliwości wyrażone podczas okazania zdjęć sygnalitycznych w dniu 11 listopada 2017r.

W tym zakresie wręcz absurdalne, dowolne i życzeniowe były zarzuty obrońcy oskarżonego co do nieprawidłowości okazania zdjęć sygnalitycznych, skoro w dniu 11 listopada 2017r. świadkowi T. J. (1) okazano 4 tablice ze zdjęciami domniemych sprawców, których wizerunki nie różniły się na tyle, aby można mówić o tendencyjnym i nieprawidłowym przygotowaniu materiału poglądowego (k. 42-45).

Świadek T. J. (1) na rozprawie głównej najpierw wskazał oskarżonego A. S. jako sprawcę przestępstwa, następnie podtrzymał rozpoznanie go podczas śledztwa, a po pytaniach obrońcy oskarżonego tak sformułował swoją odpowiedź jakby nie był pewny rozpoznania (k. 868-870). Stwierdził, że kiedy na rozprawie głównej wcześniej zeznawał, że napastnikiem był oskarżony, to nie miał czasu mu się dzisiaj przyjrzeć. Kiedy teraz mu się przyjrzał uważnie, to stwierdza, że to on na 90 procent był napastnikiem i wypowiedział słowa: „Poznaję go po oczach” (k. 869v).

Tak wewnętrznie sprzeczne zeznania świadka T. J. (1), ukrywanie, że znał napastnika jako (...). a jednocześnie spontaniczne rozpoznanie oskarżonego zarówno podczas śledztwa, jak i na rozprawie głównej, każą jeszcze raz wyrazić przekonanie, że świadek może obawiać się o swoje własne bezpieczeństwo, jak również nie chce ujawnienia swoich powiązań z osobami ze świata przestępczego. Można przypomnieć, że świadek T. J. (1) w pierwszej fazie śledztwa wyraźnie unikał przesłuchania (k. 2, 3, 18), następnie konsekwentnie nie podawał imienia lub pseudonimu sprawcy: (...) (k. 20-21, 46-47, 48-49), oświadczył, że nie posiada kartki z zapisanym numerem telefonu do oskarżonego (k. 41), a wreszcie traktował jako szykanę zatrzymanie jego telefonu komórkowego (k. 61, 62-64, 71). Tymczasem na podstawie analizy zapisu monitoringu (k. 72-3) oraz analizy połączeń telefonicznych z telefonu świadka T. J. (1) wykonanej przez biegłego z zakresu informatyki (k. 95-129) ustalono, że bezpośrednio po zadaniu obrażeń ciała przez oskarżonego A. S. pokrzywdzonemu M. C. (godz. 14.56;37), uderzeniu przez T. J. (1) chłodnicą samochodową w przednią szybę samochodu oskarżonego (godz. 14.57;47) i odjechaniu autem przez napastnika, co miało miejsce o godz. 14.57;00 (k. 72-73), świadek T. J. (1) wykonał dwa połączenia telefoniczne:

- o godz. 14.57;30 do rozmówcy oznaczonego w telefonie jako (...) (nr (...)) i połączenie to trwało 1 minutę i 27 sekund (k. 122v);
- o godz. 15.06;44 do rozmówcy oznaczonego w telefonie jako „Bandzior nowy numer” (nr (...)) i połączenie to trwało 3 sekundy (k. 122v).

W obliczu tragedii, która miała miejsce wydaje się mało prawdopodobne, aby oba połączenia nie były związane z zadaniem obrażeń pokrzywdzonemu M. C..

Po wtóre, jak już wyżej sygnalizowano, kolejną osobą, która bez wątpliwości rozpoznała napastnika, który zaatakował pokrzywdzonego, był sam pokrzywdzony M. C.. Po okresie leczenia zaraz po zabiegu, gdy nie był w stanie złożyć zeznań, świadek M. C. stanowczo i jednoznacznie rozpoznał oskarżonego A. S. jako sprawcę (k. 598-599, 730-731, 866-867, 999). Relacja pokrzywdzonego była w pełni zgodna z zeznaniami wskazanymi wyżej świadków, którzy rozpoznali oskarżonego jako napastnika i już ta okoliczność zdecydowanie osłabiała wydźwięk zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego, który starał się wykazać, że pokrzywdzony M. C., ze względu na doznane obrażenia ciała i istotny spadek możliwości intelektualnych, nie mógł prawidłowo zapamiętać osoby sprawcy, chociaż miał subiektywne przekonanie co do prawdziwości swojego rozpoznania oskarżonego A. S..

Zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego były tym zakresie dowolne i wręcz życzeniowe, ignorujące to, że stan zdrowia psychicznego i możliwości intelektualne pokrzywdzonego M. C. zdecydowanie się polepszały w miarę leczenia i rehabilitacji, o czym przekonywała nie tylko stanowczość rozpoznania oskarżonego, lecz przede wszystkim ustalenia biegłego z zakresu psychologii A. K., który w swojej opinii (k. 1005-1016) potwierdził możliwość zapamiętywania spostrzeżeń przez M. C., a także prawidłowość ich odtwarzania i brak skłonności do konfabulacji (zastępowania luk pamięciowych zmyśleniami nieuświadomianymi sobie przez pokrzywdzonego).

Jak już wyżej wskazano, całkowicie chybione były zarzuty o niewłaściwe przygotowanie przez funkcjonariuszy policji tablic poglądowych ze zdjęciami sygnalitycznymi oskarżonego A. S., gdyż wizerunki osób znajdujących na tych tablicach nie zostały dobrane tendencyjnie i absolutnie nie świadczyły o tym, że dobrano je tak, aby oskarżony zdecydowanie odróżniał się wiekiem, wyglądem, zarostem, albo by było jasne, że jest innej narodowości. Wręcz przeciwnie, dobór zdjęć sygnalitycznych (k. 42-45, 157) zaprzeczał wręcz takim tezom i gwarantował obiektywizm okazania.

Nie można się zgodzić także z zarzutami apelacji obrońcy, jakoby nie sprawdzono okoliczności, czy rzeczywiście pokrzywdzony M. C. ma tzw. pamięć fotograficzną, a także czy pewne zdarzenia mogą się pokrzywdzonemu M. C. zlewać w sposób nieświadomy. Oba wspomniane zagadnienia są bowiem w istocie inaczej zadanymi tymi samymi pytaniami o intelektualną zdolność pokrzywdzonego do zapamiętywania i odtworzenia poczynionych spostrzeżeń, a także o skłonności do konfabulacji (czyli zastępowania luk pamięciowych zmyśleniami nieuświadomianymi sobie przez pokrzywdzonego). Oczywiście, określenie „pamięć fotograficzna” ma charakter wyłącznie potoczny i oznacza jedynie możliwość zapamiętywania i odtworzenia poczynionych spostrzeżeń. Metodą sprawdzenia tej okoliczności jest powołanie biegłego psychologa na podstawie art. 193 § 1 k.p.k., jako osoby posiadającej wiadomości specjalne, co też Sąd I instancji uczynił.

W wydanej opinii sędowo-psychologicznej biegły A. K. jednoznacznie i przekonująco stwierdził, że świadek M. C. jest aktualnie rozwinięty intelektualnie na poziomie inteligencji poniżej przeciętnej (w skali inteligencji W. – R[PL] II pełnej = 84, II słownej = 87, II bezsłownej = 81). Jest to wynik deterioracji procesów poznawczych spowodowanej doznaniem urazem mózgu. Świadek ma osłabioną zdolność postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania doświadczonych przez siebie zdarzeń, ale nie w stopniu, który by go czynił niezdolnym do złożenia w tej sprawie wartościowych zeznań. Nie stwierdza się u niego tendencji do konfabulacji i nadmiernej podatności na sugestię ze strony innych osób, nie stwierdza się także tendencji do kłamstwa i manipulacji. Nadto nie stwierdzono u M. C. żadnego rodzaju zaburzeń osobowości, zwłaszcza cech osobowości asocjalnej, czy też antisocjalnej. Badania psychologiczne tego świadka nie sugerują też występowania zaburzeń psychotycznych. Z kolei psychologiczne badania ośrodkowego układu nerwowego sugerują cechy patologii organicznej (k. 1005-1016).

Całkowicie pozamerytoryczne i życzeniowe były zarzuty formułowane w apelacji obrońcy oskarżonego w zakresie przyznania przez Sąd I instancji waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego M. C. w zakresie rozpoznania oskarżonego A. S. jako sprawcy przestępstwa. Obrońca podkreślił, że Sąd Okręgowy w Świdnicy opowiedział się po stronie głęboko skrzywdzonego pokrzywdzonego, kierując się funkcjonującym „w naszej kulturze archetypu Dawida i Goliata; jesteśmy empatyczni, więc <kibicujemy> słabszemu, skrzywdzonemu, stojącemu na gorszej pozycji życiowej. Podstawą orzekania jednak nie są subiektywne odczucia sędziego, ale trafnie i rzetelnie dokonana subsumcja faktów do normy prawnej. W związku z tym pozytywna ocena sposobu składania zeznań przez M. C. nie może mieć waloru prawnego, w żadnym zaś razie zastąpić rzetelnej opinii psychologicznej” (cytat z apelacji obrońcy – k. 1112). Jest to ocena nieuprawniona, gdyż Sąd I instancji nie zastępował własnymi wnioskami opinii biegłego psychologa co do zdolności intelektualnych i możliwości zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń przez pokrzywdzonego M. C., lecz przeciwnie, taką opinią się posłużył. Wskazał także na sposób składania przez pokrzywdzonego na rozprawie głównej, który cechowała dbałość świadka, aby jego relacja została dobrze zrozumiana i aby było jasne, że jego zdolność odtwarzania postrzeżeń nie jest perfekcyjną. Przeczyło to tezom o kłamstwie pokrzywdzonego M. C. i świadczyło o przywiązywaniu wagi do konsekwencji wypowiedzianych przez siebie słów, co zwiększa ich wiarygodność. Takie spostrzeżenia sądu były uprawnione i nie zastępowały opinii sędowo-psychologicznej.

Zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego skierowane przeciwko prawidłowości i wiarygodności opinii biegłego psychologa, zmierzały w istocie do podważenia jej wartości ze względu na przesłanki z art. 201 k.p.k. Podnoszono w orzecznictwie (por. wyrok SN z dnia 6 maja 1983r., sygn. IV KR – 74/83, OSNKW 1983, nr 12, poz. 102), że ocena ta winna uwzględniać na następujących przesłankach:

- a) czy biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia danych okoliczności,
- b) czy opinia ta jest logiczna, a więc wewnętrznie niesprzeczna i zgodna z doświadczeniem życiowym,
- c) czy jest ona pełna i jasna oraz
- d) czy nie zachodzi sprzeczność między nią a inną opinią ujawnioną w postępowaniu.

W orzecznictwie przyjmuje się trafnie, że opinia jest niepełna, jeżeli biegły nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionym mu materiałem dowodowym może oraz powinien udzielić odpowiedzi, lub jeśli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności bądź nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów (por. wyrok SN z dnia 3 lipca 2007r., sygn. II KK – 321/06, LEX nr 299187; postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2008r., sygn. IV KK – 206/08, Prok. i Pr.-wkł. 2008, nr 12, poz. 20; wyrok SA w Krakowie z dnia 14 października 2008r., sygn. II AKa – 133/08, KZS 2008, z. 11, poz. 58). Pominięcie zatem dowodów mających znaczenie dla opracowania opinii powoduje, że jest ona niepełna, tzn. nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii okoliczności (wyrok SN z dnia 9 maja 1988r., sygn. II KR – 96/88, OSNKW 1988, nr 9-10, poz. 72). Niepełna jest też opinia, która pomija niezbędne czynności badawcze, co ma wpływ na końcowe wnioski (wyrok SN z dnia 12 maja 1988r., sygn. II KR – 92/88, OSNPG 1989, nr 2, poz. 35). Należy też uznać za zasadne przyjęcie, że nie może stanowić podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych opinia, która zawiera jedynie lakoniczną konkluzję bez wskazania przesłanek, jakimi kierowali się biegli (por. wyrok SN z dnia 12 marca 1979r., sygn. I KR – 27/79, OSNPG 1979, nr 10, poz. 138); jest to także opinia niepełna, nie daje bowiem możliwości dokonania rzetelnej jej oceny jako dowodu. Sam fakt, że treść opinii jest krótka (np. treść opinii psychiatrycznej sporządzonej w wyniku badań ambulatoryjnych oskarżonego), nie oznacza jeszcze, że jest ona niepełna, zwłaszcza gdy na rozprawie została ustnie uzupełniona, gdyż oceniając opinię, bierze się pod uwagę jej całość, a więc zarówno część pisemną, jak i część ustną (por. postanowienie SN z dnia 1 października 2004 r., sygn. III KK 28/04, LEX nr 126705).

Za opinię niejasną uznaje się opinię, której sformułowania nie pozwalają na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów oraz sposobu dochodzenia do nich albo gdy posługuje się ona nielogicznymi argumentami. Opinia biegłego jest więc niejasna, np. gdy wnioski końcowe są nieścisle lub łączą się z takimi zastrzeżeniami, że nie można wręcz ustalić ostatecznego poglądu biegłego, albo gdy jest ona niezrozumiała, gdyż nie jest jasne, jakie biegły w ogóle zajmuje stanowisko, ponieważ jego poglądy są niespójne, a tezy wieloznaczne (por. wyrok SN z dnia 12 maja 1988r., sygn. II KR – 92/88, OSNPG 1989, nr 2, poz. 35; postanowienie SN z dnia 27 września 2006r., sygn. IV KK – 330/06, LEX nr 32579; wyrok SA w Krakowie z dnia 6 listopada 2008r., sygn. II AKa – 160/08, Prok. i Pr.-wkł. 2009, nr 6, poz. 50). Opinię można zaś uznać za wewnętrznie sprzeczną, gdy zawarte w niej wnioski są nielogiczne albo nie znajdują oparcia w przeprowadzonych przez biegłego badaniach bądź też budzą zastrzeżenia co do ich trafności w porównaniu z podanym w opinii materiałem badawczym, a także gdy w opinii podano kilka różnych, wzajemnie wykluczających się ocen i wniosków (zob. też np. wyrok SA w Krakowie z dnia 14 października 2008r., sygn. II AKa – 133/08, KZS 2008, z. 11, poz. 58).

W odniesieniu do opinii biegłego psychologa A. K. (k. 1005-1016), którzy orzekał co do sprawności intelektualnej świadka M. C., oraz jego możliwości zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, to nie można postawić takich zarzutów niepełności lub niejasności, albo wewnętrznej sprzeczności opinii. Jeżeli opinia biegłego jest pełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonywująca dla stron, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii (por. postanowienie SN z dnia 21 sierpnia 2013r. sygn. IV KK – 178/13, LEX nr 1375229).

W opinii biegły psycholog A. K. szczegółowo odniósł się do kluczowych zagadnień związanych ze stanem pokrzywdzonego, w tym także do kwestii przedstawianych w apelacji obrońcy oskarżonego. W szczególności, wbrew stanowisku obrońcy, a także wypowiedzi biegłego na rozprawie głównej (k. 994), które w ocenie obrońcy mogło świadczyć o potrzebie wydania opinii przez biegłego neurologa, biegły psycholog nie zwrócił się o powołanie biegłego neurologa, a także nie wskazał takich elementów, które uniemożliwiłyby mu wydanie opinii bez dodatkowych badań neurologicznych (k. 1005-1016). jednocześnie w swojej opinii, jasnej, pełnej i nie zawierającej wewnętrznych sprzeczności odniósł się do wszystkich istotnych zagadnień. Oczywiście, obrońca oskarżonego nie ma kompetencji do stwierdzenia, czy zachodzi potrzeba uzyskania wiadomości specjalnych, zwłaszcza wobec wyjaśnienia wszystkich istotnych kwestii przez biegłego psychologa, a takiej potrzeby ostatecznie nie wyraził biegły psycholog, rozstrzygając samodzielnie zagadnienia, których wyjaśnienia mu powierzono.

Po trzecie, wbrew życzeniowemu i absolutnie dowolnemu odczytaniu przez obrońcę oskarżonego treści zeznań żony oskarżonego, świadka S. S. (4), świadek wyraźnie stwierdziła na rozprawie głównej w spontanicznej wypowiedzi, co następuje: **„Ja dokładnie pamiętam datę 10 listopada 2017 roku i wiem, co mój mąż w tamtym czasie robił. To był pierwszy weekend po Wszystkich Świętych.** Wtedy się z mężem pokłóciliśmy. Mąż wyszedł rano z domu. Miał wrócić jak najszybciej, bo obiecywał że ze mną i z synem pójdzie na spacer. Coś mu się przedłużyło, wrócił do domu jakoś po godzinie 13. Byłam zła na niego, pokłóciliśmy się o pieniądze, powiedziałam mu, że jak nie zajmuje się rodziną i nie ma zamiaru podjęcia żadnej pracy, to będę chciała się z nim rozstać - dlatego złożyłam pozew o rozwód. Złożyłam ten pozew 1 marca 2019 roku. W ten dzień jak wrócił koło 14 (po 13), skończyło się tak, że wziął torbę i poszedł za pracą. Wyszedł z domu i nie widziałam go miesiąc. Kontaktowałam się z nim tylko telefonicznie. Jego brat przekazał mi informację, że był on wówczas w pracy w Niemczech. Ja nie pamiętam dokładnie daty, kiedy brat mi przekazał tę informację, ale było to gdzieś około tygodnia po tym, jak mój mąż wyszedł” (k. 996v-997; podkreśl. SA). W dalszej części przesłuchania przed sądem, na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, świadek S. S. (4) jeszcze raz stanowczo podała datę opuszczenia domu przez oskarżonego: **„Przed tą kłótnią z 10 listopada miałam oczywiście telefon. Telefonu tego nie miałam na jakieś dwa tygodnie przed tą kłótnią”** (k. 997; podkreśl. SA).

Taka treść zeznań świadka S. S. (4) oznaczał jednoznacznie, że zapamiętała ona ściśle datę wyjścia z domu oskarżonego A. S., co nastąpiło w dniu 10 listopada 2017r. około godz. 14.00. Nie można absolutnie podzielić stanowiska wyrażonego w apelacji obrońcy, że zeznając jednoznacznie o dacie 10 listopada 2017r. świadek S. S. (4) „ma oczywiście na myśli 3 listopada, bo wyraźnie wskazuje na pierwszy weekend po święcie Wszystkich Świętych, które w 2017 r. przypadło na środę. Jeśli zastąpić datę 10 listopada datą 3 listopada, wszystkie pozostałe fakty dokładnie się zgadzają i w pełni korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego, świadka R. oraz brata oskarżonego A.” (cytat z apelacji obrońcy – k. 11170-1118). Jest to całkowicie dowolna konkluzja obrońcy, gdyż świadek S. S. (4) zapamiętała właśnie datę, a nie była to data niebagatelna, skoro po kłótni z żoną oskarżony A. S. (1) wyprowadził się definitywnie z domu i porzucił żonę z dzieckiem. Świadek miała zatem prawo zapamiętać tak ważną datę w swoim życiu, o czym zresztą świadczy konsekwencja z jaką datę tę podawała. Zresztą, w rozumieniu potocznym weekend po święcie Wszystkich Świętych może oznaczać także datę 10 listopada 2017r., skoro za święto uznaje się także Dzień Zaduszny przypadający „2 listopada”.

W świetle zeznań świadka S. S. (4) całkowicie zostało obalone alibi oskarżonego A. S., gdyż nie tylko w godzinie zamachu na M. C. nie był w H., lecz w W., lecz także ulice (...) w W. dzieli niewielka odległość i mógł ją pokonać samochodem na tyle szybko, by dotrzeć do warsztatu samochodowego w czasie wskazanym w zapisie monitoringu, czyli o godz. 14.51;34 (k. 72).

Co więcej, w obliczu kłótni z żoną i ostatecznego odejścia od niej z zabraniem rzeczy z domu, bardziej wytłumaczalna jest tak rażąca agresja ze strony oskarżonego A. S. wobec pokrzywdzonego M. C., gdy dowiedział się w warsztacie samochodowym, że nie będzie możliwe odebranie B., gdyż nie jest jeszcze naprawiony.

Po czwarte, Sąd Okręgowy w Świdnicy słusznie stwierdził, że poza gołosłownym twierdzeniem oskarżonego A. S., iż wyjechał z Polski do H. pociągiem, z przesiadką w B. (nie potrafił podać nazwy dworca kolejowego, na

który przyjechał z W. i na których przesiadał się na pociąg do H., godzin odjazdów pociągów, cen biletów itp. danych uprawdopodobniających odbycie podróży), oskarżony nie przedstawił żadnych materiałów, które czyniłyby prawdopodobnym, że w dniu 10 listopada 2017 roku przebywał on w Niemczech. Nie było żadnych elektronicznych śladów obecności w określonych miejscach (w telefonie komórkowym wyposażonym w (...), które pozwala odtworzyć przemieszczanie się ich posiadacza, jak również danych o wypłatach lub transakcjach z karty bankowej, pozwalających na ustalenie, gdzie i kiedy wyłożono pieniądze lub dokonano zapłaty). Nie przedstawił również żadnych dokumentów potwierdzających odbycie podróży lub zapłaty za nocleg.

Po piąte, z informacji (...) o przewozach realizowanych na trasie W. – B. w dniach 1-11 listopada 2017r. przedstawionej przez obrońcę oskarżonego (k. 900) wynika jednoznacznie, że w sposób opisany przez siebie oskarżony A. S. (1) mógł wyjechać pociągiem z W. do B. wyłącznie w trzech terminach:

- w dniu 4 listopada 2017r. (sobota) z dworca W. do stacji B. (...), przy czym pociąg odjeżdżał planowo z W. o godz. 19.46 (odjazd rzeczywisty 19.46);
- w dniu 5 listopada 2017r. (niedziela) z dworca W. do stacji B. (...), przy czym pociąg odjeżdżał planowo z W. o godz. 16.40 (odjazd rzeczywisty 16.40);
- w dniu 11 listopada 2017r. (sobota) z dworca W. do stacji B. (...), przy czym pociąg odjeżdżał planowo z W. o godz. 19.46 (odjazd rzeczywisty 19.46).

Skoro z zeznań szeregu świadków: M. C., T. J. (1), M. W., J. O. i S. S. (4) wynikało, że jeszcze w dniu 10 listopada 2017r. oskarżony A. S. (1) był w W., to oczywiste jest to, że pierwszym możliwym terminem, w których oskarżony A. S. (1) mógł opuścić Polskę pociągiem z W. do B. był dzień 11 listopada 2017r. godz. 19.46. To w pełni potwierdza obecność oskarżonego na miejscu zdarzenia i zamach na pokrzywdzonego M. C..

Po piąte, wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego A. S., zeznania świadka D. R. (k. 1057v-1060) wcale nie dawały podstaw do twierdzenia, że oskarżony przyjechał do niego przed dniem 10 listopada 2017r., a już na pewno z zeznań tego świadka nie wynikała pewna data przyjazdu oskarżonego A. S. do H.. Warto zacytować najistotniejsze fragmenty zeznań tego świadka na temat daty przyjazdu: **„To było około 2 lat temu. Przyjechał wtedy jakoś po Wszystkich Świętych, to był na pewno weekend, sobota albo niedziela.** On przyjechał niezapowiedziany. (...) Pewnie 10 listopada 2017 roku byłem w pracy – zakładałem, że tak właśnie było. (...) Ja w tamtym czasie na pewno pracowałem. Pracowałem wówczas od poniedziałku do piątku, a czasami w soboty. Pracowałem na jedną zmianę, zaczynałem o 7, a kończyłem o 15, 16, 17, różnie. Nie mam pojęcia, czy A. będąc w Niemczech kontaktował się z kimś z Polski. **Z tego co mi się przypomina, mówił wówczas tylko o kłopotach z żoną, o tym że nie ma pieniędzy, że jest mu ciężko.** Nie przypominam sobie natomiast, by mówił o innych kłopotach. (...) **Z tego co mi się kojarzy, to dzień Wszystkich Świętych w 2017 roku przypadał chyba w weekend. Ten dzień nie jest ustawowo wolnym od pracy w Niemczech. Ja czasami przyjeżdżam na Wszystkich Świętych do Polski, a czasami nie. W 2017 roku byłem na grobach w Polsce. Ten mój pobyt był bardzo krótki, może ze trzy dni.** Ja dlatego zapamiętałem czas tego jego pobytu w Niemczech, bo to było właśnie po Wszystkich Świętych, a poza tym ja wówczas otrzymałem prawo jazdy na samochody ciężarowe, podejrzewam że to było wtedy. (...) **Po tym jak wróciłem do Niemiec po Wszystkich Świętych, to A. zadzwonił do mnie po upływie kilku dni od tego momentu i to był weekend.** (...) **Ten krótki czas, kiedy byłem na Wszystkich Świętych w Polsce, te 2-3 dni, należy liczyć od 1 listopada, czyli wróciłem do Niemiec 2 lub 3 listopada. Nie potrafię powiedzieć na pewno, że A. zadzwonił do mnie 4 lub 5 listopada, ale on się ze mną skontaktował na początku miesiąca.** (...) **Na pytanie obrońcy oskarżonego: „W świetle tego, co Pan wcześniej zeznał, które z dat są bardziej prawdopodobne, jeśli chodzi o przyjazd pana A., 4-5 czy 11-12 listopada?”**, świadek zeznaje: **Wydaje mi się, że bardziej prawdopodobne są te pierwsze daty, bo to był początek miesiąca. Ja na początku miesiąca dostaję pieniądze, natomiast jak do niego później dzwoniłem, to potrzebowałem na zapłacenie chyba za telefon**”. (k. 1057v-1060; podkreśl. S.A.).

Analiza treści zeznań świadka D. R. prowadzi do wniosku, że w spontanicznych wypowiedziach nie podawał jednoznacznej daty przyjazdu oskarżonego A. S. do H., lecz odnosił to do swojego pobytu w P. podczas święta Wszystkich Świętych. Podał także, że od dnia 1 listopada 2017r. był przez 2-3 dni w Polsce i dopiero wówczas wrócił do Niemiec i po kolejnych kilku dniach (a nie bezpośrednio po powrocie świadka do H.), przyjechał do niego oskarżony A. S. (1). Świadek podawał, że kojarzy mu się, iż święta Wszystkich Świętych w 2017r. wypadły w weekend i w kolejną sobotę lub niedzielę przyjechał do H. oskarżony A. S. (1). Co więcej, oskarżony mówił wówczas tylko o kłopotach z żoną, o tym że nie ma pieniędzy, że jest mu ciężko. Taki opis wyraźnie nie pasuje do przyjazdu oskarżonego A. S. w dniach 4-5 listopada 2017r., lecz po kilku dniach od święta Wszystkich Świętych, a także po kłótni z żoną, która miała miejsce w dniu 10 listopada 2017r.

Ostatecznie treść zeznań świadka D. R., w połączeniu z zeznaniami świadków: M. C., T. J. (1), M. W., J. O. i S. S. (4) oraz informacją (...) o przewozach realizowanych na trasie W. – B. w dniach 1-11 listopada 2017r. przedstawionej przez obrońcę oskarżonego (k. 900) każą wnioskować, że jeszcze w dniu 10 listopada 2017r. oskarżony A. S. (1) był w W., a pierwszym możliwym terminem, w których oskarżony A. S. (1) mógł opuścić Polskę pociągiem z W. do B. był dzień 11 listopada 2017r. godz. 19.46. To w pełni potwierdza obecność oskarżonego na miejscu zdarzenia i zamach na pokrzywdzonego M. C. i ostatecznie obala alibi oskarżonego.

Po szóste, nie są wiarygodne zeznania świadka A. S. (2) (k. 218, 998, 1059v-1060) o tym, że oskarżony A. S. (1) wyjechał z Polski do Niemiec przed dniem 10 listopada 2017r. Zeznania te pozostają nie tylko w rażącej sprzeczności z przekonującymi dowodami przedstawionymi wyżej, lecz także świadczą o tym, że świadek A. S. (2), jako brat oskarżonego, starał się go chronić przed odpowiedzialnością karną. Z informacji systemu (...) ujawnionej na rozprawie odwoławczej przez Sąd Apelacyjny i znajdującej się w załączniku adresowym dla świadków (k. 1170) wynika jednoznacznie, że świadek A. S. (2) wchodził w konflikty z prawem, także w związku z najgroźniejszą przestępczością, co dodatkowo przekonuje o jego niewiarygodności.

Po siódme, nie były wiarygodne zeznania świadka P. K. (k. 553-554, 571) o tym, że oskarżony A. S. (1) nie towarzyszył mu w trakcie oddawania do naprawy samochodu B. koloru białego i nie kontaktował się w sprawie naprawy ze świadkiem T. J. (1). Były to zeznania sprzeczne z przedstawionym wyżej materiałem dowodowym, jak również zachowanie tego świadka polegające na stawianictwie w sądzie w stanie znacznego upojenia alkoholowego (0,69 mg/dm³ – k. 994v) wskazywało na poważne obawy świadka o to, jakie pytania padną na ten temat i niechęć do złożenia zeznań. Z informacji systemu (...) ujawnionej na rozprawie odwoławczej przez Sąd Apelacyjny i znajdującej się w załączniku adresowym dla świadków (k. 1170) wynikało również, że świadek P. K. wchodził w konflikty z prawem, co dodatkowo przekonuje o jego niewiarygodności. Co więcej, przez takie zachowanie świadek starał się uniknąć również pytań po to, czy użyczał oskarżonemu A. S. samochodowi marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który należał do świadka S. K., a który udostępnił go mężczyźnie o imieniu (...) poznanemu za pośrednictwem A. S.). Z zeznań świadka S. K. (k. 58, 538, 999-999v) było jasne, że P. K. i oskarżony A. S. (1), a także sam S. K. się znali. Co więcej, S. K. zatrudniał oskarżonego jako kierowcę.

V. Na podstawie prawidłowo ocenionego materiału dowodowego w postaci zeznań świadków: M. C. (k. 598-599, 730-731, 866-867, 999), M. W. (k. 4, 159-160, 867-868), T. J. (1) (k. 20-21, 48-49, 745, 868-870) i J. O. (k. 737-739, 870), uzupełnionych wynikami śledczych oględzin warsztatu samochodowego (k. 28-29, 578-579), wynikami okazania tablic poglądowych (k. 46-47, 153-156) zdjęć sygnalitycznych zawierających także wizerunek oskarżonego A. S. (k. 45, 157), analizą zapisu monitoringu z warsztatu samochodowego k. 50; protokół odtworzenia zapisu monitoringu – k. 72-73; fotografie – k. 183-194), a przede wszystkim odnoszącymi się do stanu zdrowia pokrzywdzonego M. C. opiniami sądowo-lekarskimi (k. 140-141, 787-788) oraz dokumentacją medyczną (k. 144-146, 492, 600-602), a także opinią biegłego z zakresu psychologii co do stanu pokrzywdzonego (k. 1005-1016) wskazującymi jakich doznał obrażeń ciała i jakiego narzędzia używał sprawca przestępstwa, Sąd Okręgowy w Świdnicy słusznie ustalił, że oskarżony A. S. (1) dopuścił się zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegającej na tym, że przewidując możliwość pozbawienia życia i godząc się na to, zadał M. C. dwukrotnie uderzenia kierowane w głowę nieustalonym narzędziem ostrym lub ostrokrawędzistym, czym

spowodował u wymienionego ranę kłutą pleców po stronie lewej pod łopatką lewą i ranę kłutą głowy po stronie lewej z penetracją do wnętrza jamy czaszki z raną kłutą opony twardej mózgu w okolicy skroniowej lewej i rany kłutej lewej półkuli mózgu z następowym małym pourazowym krwiakiem podtwardówkowym w okolicy skroniowej lewej i krwiakiem śródmózgowym lewej półkuli mózgu, a także złamania łuski kości skroniowej, zaś śródmózgowy krwiak lewej półkuli mózgu był duży i łączył się z uogólnionym obrzękiem mózgu, stanowiące chorobę realnie zagrażającą życiu, jednak zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na udzieloną pomoc medyczną, przy czym spowodował u M. C. całkowitą trwałą niezdolność do pracy w zawodzie, zaś zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 05 grudnia 2013 roku sygn.. akt III K 901/13 za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w dniach od 13 do 14 maja 2013 roku oraz w okresie od 21 sierpnia 2015 roku do 14 lutego 2017 roku.

Na podstawie wskazanych dowodów Sąd Okręgowy słusznie ustalił, że w dniu 10 listopada 2017r. oskarżony A. S. (1) przyjechał do warsztatu pana C. o godzinie 14.51 samochodem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który pojazd ten należał do S. K., udostępnionym mu do użytkowania przez mężczyznę o imieniu (...). Oskarżony A. S. (1) zaparkował auto na wprost wjazdu do warsztatu, w dużej części na jezdni i rozmawiając przez telefon komórkowy udał się do środka. Następnie, po rozmowie z oskarżonym, M. C. powiedział pracownikowi warsztatu T. J. (1), że przyjechał klient w sprawie remontowanego samochodu B.. O godz. 14.54 oskarżony A. S. (1) i pokrzywdzony M. C. wyszli przed warsztat, gdzie ten ostatni zwracał uwagę, aby A. S. (1) przestawił samochód V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i nie utrudniał ruchu. Obaj gestykulowali, a zdenerwowany oskarżony A. S. (1) nie spełnił prośby przestawienia samochodu mówiąc, że zrobi to, gdy będzie jechał autobus. Pracownik warsztatu T. J. (1) z obawy przed A. S. nie podszedł do niego. W trakcie rozmowy z pokrzywdzonym, o godz. 14.55/14.56 oskarżony A. S. (1) podszedł do samochodu V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i odłożył coś na masce, a następnie zwrócił się w kierunku podwórka znajdującego się naprzeciwko warsztatu. W tym czasie pokrzywdzony M. C. wraz T. J. (1) zbliżyli się do bramy warsztatu. Oskarżony A. S. (1) zatrzymał się i podszedł najpierw do T. J. (1), a następnie podjął gwałtowną wymianę zdań z M. C., przy czym A. S. (1) włożył prawą rękę do kieszeni spodni, gdzie miał ukryty nieustalony ostry, ostrokrawędzisty przedmiot (prawdopodobnie metalowy kastet ze szpikulcem). Następnie oskarżony A. S. (1) odwrócił się i skierował do samochodu, którym przybył, zaś pokrzywdzony, który był zdenerwowany podążył za nim. Oskarżony A. S. (1) nieprzerwanie trzymał już prawą rękę w kieszeni spodni, gdzie miał ukryty nieustalony ostry, ostrokrawędzisty przedmiot (prawdopodobnie metalowy kastet ze szpikulcem), co oznaczało, że przygotowywał się do użycia tego narzędzia wobec pokrzywdzonego, a przede wszystkim znał niebezpieczne właściwości tego przedmiotu.

Z zeznań świadków: M. C. (k. 598-599, 730-731, 866-867, 999) i T. J. (1) (k. 20-21, 48-49, 745, 868-870), a przede wszystkim z zapisu monitoringu znajdującego się w warsztacie samochodowym (k. 50; protokół odtworzenia zapisu monitoringu – k. 72-73; fotografie – k. 183-194) wynikało jednoznacznie, że oskarżony A. S. (1) odwrócił się, wyciągnął prawą ręką z prawej kieszeni dresu trzymając nieustalony ostry, ostrokrawędzisty przedmiot (prawdopodobnie metalowy kastet ze szpikulcem) i niespodziewanie zadał nim cios pokrzywdzonemu M. C., niespodziewającego się tak gwałtanego ataku ze strony oskarżonego i nieprzygotowanego w związku z tym do obrony i reakcji. Oskarżony A. S. (1) wbił wspomniany ostry przedmiot z dużą siłą łukiem w lewy bok głowy M. C., nad lewym uchem. Wspomniane narzędzie ze względu na swoje właściwości fizyczne było na tyle poręczne i skuteczne do zadania istotnych obrażeń ciała, że nie ześlizgnęło się po kościach czaszki pokrzywdzonego, lecz przebiło kości czaski i wpiło się w głębi mózgu. Wiedzę tę i świadomość, jak niebezpieczne jest to narzędzie musiał mieć oskarżony A. S. (1), a co więcej, jak wyżej wskazano był przygotowany wcześniej do jego użycia i zdeterminowany, aby to zrobić.

Po pierwszym uderzeniu, pokrzywdzony M. C. wycofał się i przyjął obronną postawę, wyciągając obie ręce do przodu, zaś oskarżony A. S. (1) ponownie podszedł do niego i tym narzędzie, zdecydowanie, szybko i z dużą siłą zadał pokrzywdzonemu drugi cios skierowany w lewy bok głowy, z tym, że trafił z tyłu w kark. W tym czasie T. J. (1) podszedł do ogrodzenia, wziął prostokątną metalową chłodnicę i podbiegł do samochodu marki V. (...), do którego wsiadł oskarżony A. S. (1). T. J. (1) uderzył chłodnicą w przednią szybę samochodu, a następnie otworzył prawe przednie drzwi samochodu V. (...). Wówczas oskarżony A. S. (1) odjechał z miejsca zdarzenia. Po zadanych ciosach pokrzywdzony

poruszał się z trudnością, a już po odjeździe napastnika z warsztatu wyszedł M. W. i odprowadził do niego M. C.. Z kolei T. J. (1) pozostał na zewnątrz skąd wykonał połączenie telefoniczne. Po odjeździe oskarżonego, pracownik warsztatu T. J. (1) wypowiedział do innego pracownika, J. O. słowa: „to był A.” i opisał mu przebieg zdarzenia.

Na podstawie opinii sądowo-lekarskich (k. 140-141, 787-788) oraz dokumentacji medycznej (k. 144-146, 492, 600-602) Sąd Okręgowy w Świdnicy słusznie ustalił, że na skutek działania oskarżonego A. S. pokrzywdzony M. C. doznał rany klutej na plecach po stronie lewej w okolicy nad łopatką lewą i rany klutej głowy po stronie lewej z penetracją do wnętrza jamy czaszki ze złamaniem łuski kości skroniowej, rany klutej opony twardej mózgu w okolicy skroniowej lewej i rany klutej lewej półkuli mózgu z następowym małym pourazowym krwiakiem podtwardówkowym w okolicy skroniowej lewej i dużym krwiakiem śródmózgowym lewej półkuli mózgu z uogólnionym obrzękiem mózgu wymagającym pilnej interwencji operacyjnej neurochirurgicznej, co spowodowało chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego. Nadto, w wyniku obrażeń spowodowanych przez oskarżonego, M. C. jest niezdolny do pracy w zawodzie i w obecnym stanie zdrowia, po długiej i intensywnej rehabilitacji może możliwe byłoby wykonywanie lekkich, prostych prac fizycznych, o ile by umożliwiono mu takie zatrudnienie. U pokrzywdzonego (z wykształcenia informatyka po studiach wyższych, znającego język angielski) po zdarzeniu pojawiły się deficyty pamięciowe, nieumiejętność nazywania rzeczy, sformułowania potrzeb, komunikacji z otoczeniem, problemy ze wzrokiem. Jest poddawany intensywnej rehabilitacji (pięć razy w tygodniu), która przynosi ponadprzeciętne efekty. Wsparcie stanowi dlań jego partnerka B. G., ojciec i urodzony w (...) roku syn A.. Przed zdarzeniem M. C. uczestniczył w akcjach charytatywnych, prowadził projekt dla niepełnosprawnych, który miał im umożliwić branie udziału w sportach motorowych, sam uprawiał sport samochodowy (zawody w drifcie), pływał, jeździł na nartach – odniesione obrażenia pozbawiły go możliwości praktykowania tych aktywności, nie może prowadzić samochodu, zawężyły się jego relacje społeczne. Pokrzywdzony po zdarzeniu choruje także na padaczkę pourazową, co prowadzi do pogorszenia stanu jego psychiki.

Należy zgodzić się z wnioskami Sądu Okręgowego w Świdnicy, że sposób działania oskarżonego A. S., charakter użytego narzędzia, determinacja co do jego użycia, siła z jaką zostało to narzędzie użyte, a także działanie w sposób niespodziewany dla pokrzywdzonego (pozbawionego możliwości skutecznej reakcji i obrony), świadczy o tym, że oskarżony A. S. (1) przewidywał, że skutkiem jego ciosów może być śmierć pokrzywdzonego M. C., a także godził się z tym. Użył narzędzia ostrokończystego, zakończonych szpikulcem i na tyle skutecznego (poręcznego), że ciosy spowodowały istotne obrażenia ciała, a pierwszy z nich nawet przebił kości czaszki i spowodował obrażenia mózgu. mając świadomość jakie niebezpieczeństwo niesie wspomniane narzędzie, oskarżony A. S. (1) mimo to uderzył nim pokrzywdzonego w głowę i kark, gdzie znajdują się newralgiczne organy wewnętrzne dla życia (mózg, wiązki naczyń krwionośnych, w tym tętnica szyjna, wiązki połączeń nerwowych). Siła ciosów oskarżonego była bardzo duża i taka też była jego determinacja, aby natychmiast wyeliminować pokrzywdzonego (jako potencjalne zagrożenie, ewentualnego przeciwnika), stąd nie dziwi takie działanie, niezwykle groźne dla życia i zdrowia człowieka. Wbijając niespodziewanie, z dużą siłą poręczne narzędzie zakończone szpikulcem w głowę pokrzywdzonego, z przebicciem kości czaszki i wywołaniem obrażeń mózgu, oskarżony A. S. (1), jako osoba dorosła, z odpowiednim wykształceniem i doświadczeniem życiowym, a także poczytalna, godził się, że ofiara może umrzeć. Tym samym działał on w ewentualnym zamiarze zabójstwa, swoim działaniem bezpośrednio zmierzał do jego realizacji, a skutek w postaci śmierci nie nastąpił, gdyż pokrzywdzonego udało się uratować na skutek szybko i fachowo udzielonej pomocy (nie bez znaczenia, że zdarzenie miało miejsce w dużym mieście, zapewniającym lepszy dostęp do szpitala). Swym zachowaniem oskarżony A. S. (1) spowodował także skutki w postaci tak rozległych i głębokich obrażeń ciała pokrzywdzonego M. C., które stanowił chorobę realnie zagrażającą życiu (po myśli art. 156 § 1 pkt 2 k.k.).

VI. W wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974r. sygn. III KR – 53/74: „rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą

prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy” (OSNKW 1974, z. 9, poz. 170).

W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977r. sygn. III KR – 62/77 wskazano, że „ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działa w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać – poza użyciem narzędzia – jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego” (OSNPG 1977, z. 10, poz. 81; podobnie wyroki SN z dnia 21 stycznia 1985r. sygn. I KR – 320/84 – OSNPG 1986, z. 2, poz. 17 oraz z dnia 6 stycznia 2004r. sygn. IV KK – 276/03 – OSNwSK 2004, nr 1, poz. 29).

Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dawano wyraz także temu, że w niektórych wypadkach na tle samej strony przedmiotowej przestępstwa, a zatem na podstawie działania sprawcy, można w sposób niewątpliwy ustalić zamiar jaki mu towarzyszył. Podstawę do ustalenia zamiaru sprawcy dawało m.in.:

- 1) umyślne wbicie z dużą siłą ostrza noża o dużych rozmiarach w lewą część klatki piersiowej w okolicę lewego sutka, a więc zlokalizowanie takiego właśnie ciosu w miejscu, w którym znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy (serce i lewe płuco), powodujące nieuchronnie tego rodzaju uszkodzenie ciała, które stwarza niebezpieczeństwo dla życia ofiary (vide: wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1979r. sygn. RNw – 3/79 – OSNPG 1979, z. 10, poz. 127);
- 2) uderzenia tasakiem o długości całkowitej 42 cm i długości ostrza 28 cm, zadawane wielokrotnie i ze znaczną siłą, wszystkie w okolicę głowy pokrzywdzonej, świadczące o zamiarze zabójstwa (vide: wyrok SN z dnia 7 czerwca 1979r. sygn. II KR – 118/79 – OSNPG 1980, z. 1, poz. 2);
- 3) wrzucenie do wody człowieka pobitego, ciężko poranionego, nieprzytomnego i zostawienie go w potoku twarzą w wodzie, które jest umyślnym działaniem dla pozbawienia go życia z zamiarem ewentualnym, jeśli nie wykazano zamiaru bezpośredniego (vide: wyrok S.A. w Krakowie z dnia 11 grudnia 2002r. sygn. II AKa – 252/02 – Prokuratura i Prawo 2003, nr 7-8, poz. 26, dodatek);
- 4) oddanie dwukrotnie strzałów z broni palnej w okolicę głowy pokrzywdzonego, z uprzednim skierowaniem broni w tę okolicę ciała, bo dowodzi wystarczająco zamiaru pozbawienia życia bez potrzeby wdawania się w bardziej szczegółowe rozważania, zwłaszcza gdy nie ustalono niczego świadczącego o odmiennym przebiegu procesu motywacyjnego (vide: wyrok S.A. z 29 października 2003r. sygn. II AKa – 175/03 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 10, poz. 17, dodatek).

Wracając do realiów niniejszej sprawy, o zamiarze ewentualnym zabójstwa oskarżonego A. S., aby pozbawić życia M. C. przekonywały następujące okoliczności:

- a) rodzaj użytego przez oskarżonego narzędzia, którym było narzędzie ostrokońcyste, poręczne do chwycenia i zadania obrażeń (prawdopodobnie kastet zakończony szpikulcem), a zatem narzędzie zdolne do zadania rozległych i groźnych dla życia obrażeń ciała;
- b) umiejscowienie i siła ciosów, które oskarżony zadawał dwa ciosy z dużą siłą, kierując je w twarz, głowę i szyję, gdzie znajdują się newralgiczne dla życia organy wewnętrzne, w tym ważne naczynia krwionośne w obrębie szyi;
- c) zachowanie się oskarżonego w czasie zajścia, niespodziewane uderzenie zaskoczonego pokrzywdzonego, bez możliwości podjęcia skutecznej obrony lub uchylenia się od ciosów, przerwanie zamachu po wyeliminowaniu pokrzywdzonego jako potencjalnego zagrożenia dla oskarżonego;

d) tło zajścia i motywy oskarżonego, będące w tle pretensje o niewyremontowanie samochodu B. oraz konflikt co do potrzeby przestawienia samochodu blokującego przejazd ulicą;

e) osobowość, sylwetka i dotychczasowe życie sprawcy, dotychczas wielokrotnie karanego i stosującego także przemoc, także popełniającego w przeszłości przestępstwo przeciwko zdrowiu (z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.), posiadającego skłonność do instrumentalnego traktowania otoczenia, a także działanie w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k.;

f) zachowanie oskarżonego po zdarzeniu, gdy oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia, nie zawiadomił pogotowia o obrażeniach pokrzywdzonego, okazując całkowitą obojętność wobec jego losu, a następnie wyjechał za granicę do Niemiec, co miało na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej.

VII. Jak podkreślano w doktrynie, błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznamomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (T. Grzegorzczak – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003, – s. 1133-1134).

Wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki z ocenami dokonanymi przez Sąd I instancji, bez wskazania jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wyraża to wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005r. sygn. WA – 10/05: „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji” (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, , wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. Hoffmański, E. Sadzik, K. Zgryzek – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

W realiach niniejszej sprawy, poza polemiką z ustaleniami faktycznymi, w swojej apelacji obrońca oskarżonego A. S. nie postawił zaskarżonemu wyrokowi rzeczowych zarzutów dotyczących niewłaściwego odczytania treści dowodów, błędów logicznego rozumowania i wnioskowania, a także sprzeczności ustaleń Sądu I instancji ze wskazaniem wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego.

Nie można w żadnym wypadku doszukiwać się także naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w tym, że Sąd I instancji uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, odrzucając szereg podanych przez niego okoliczności jako nieistotnych, niewiarygodnych i wynikające wyłącznie z obaw przed odpowiedzialnością karną.

Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku

rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002r. sygn. II AKa 49/02 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 6, poz. 29). Wszystkim tym wymogom Sąd Okręgowy w Świdnicy sprostał, nie naruszając także przepisu art. 5 § 2 k.p.k. nakładającego obowiązek rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Sąd Najwyższy odnosił się w szeregu swoich orzeczeń do tego jak należy rozumieć i stosować zasadę *in dubio pro reo*. Jak stwierdził w jednym z nich: „Zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) nie ogranicza utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości” w rozumieniu tego przepisu. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy - po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości - wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Jeżeli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. (bo według tych ustaleń nie ma wątpliwości), a tylko powstaje kwestia, czy ustalenia te są prawidłowo dokonane (bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów)” (postanowienie SN z dnia 17.12.2003r. sygn. V KK 72/03 - LEX nr 83771).

Podobne stanowisko znajdujemy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999r. sygn. IV KKN 714/98: „Stan określany przez ustawodawcę, jako „nie dające się usunąć wątpliwości” (art. 5 § 2 k.p.k.), powstaje - jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej - dopiero w następstwie oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady *in dubio pro reo* nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości, albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” (Prokuratura i Prawo 2000, nr 4, poz. 8).

W wyniku analizy dowodowej Sąd Okręgowy ocenił wyjaśnienia oskarżonego A. S. i zeznań wszystkich świadków, opinie biegłych oraz zebraną dokumentację. Zatem Sąd Okręgowy nie tylko nie podjął wątpliwości co do wiarygodności dowodów obciążających oskarżonego, lecz wręcz uznał je za prawdziwe, a wyjaśnienia oskarżonego ocenił wyłącznie jako przyjętą linię obrony, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Słusznie zatem Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że oskarżony A. S. (1) dopuścił się zarzucanego przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. 148 § 1 k.k.

VIII. Oceniając prawidłowość orzeczenia o karze wymierzonej oskarżonemu A. S. za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., w kontekście apelacji jego obrońcy, gdzie postawiono zarzut z art. 438 pkt 4 k.p.k. z ostrożności procesowej, należy stwierdzić, że orzeczona za nie kara 25 lat pozbawienia wolności odznaczała się rażącą niewspółmiernością i w realiach tej sprawy oraz właściwości i warunków osobistych oskarżonego była karą niesprawiedliwą. Kara ta uwzględniała wprawdzie wysoką społeczną szkodliwość czynu oskarżonego, na którą składają się okoliczności przedmiotowe (rozmiar szkody i krzywdy wyrządzonej przestępstwem, niespodziewany atak na pokrzywdzonego, brak agresji i zagrożenia dla oskarżonego ze strony pokrzywdzonego, kłamliwe przedstawienie okoliczności wyjazdu do Niemiec) i okoliczności podmiotowe (umyślność, zamiar ewentualny zabójstwa, motywację i bezkompromisowe agresywne działanie oskarżonego wobec pokrzywdzonego, brak jakiegokolwiek troski o stan zdrowia pokrzywdzonego, niewzwanie pogotowia ratunkowego,

natomiast dbanie o uniknięcie odpowiedzialności karnej), jednak była rażąco surowa i niepotrzebna dla osiągnięcia efektów prewencyjnych z art. 53 § 1 i 2 k.k.

Należy w pełni podzielić stanowisko dominujące w orzecznictwie co do wyjątkowego charakteru kary 25 lat pozbawienia wolności, mającej postać kary eliminacyjnej. Jako przykład niech posłuży wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 lutego 2019r. sygn. II AKa – 10/19, w którym stwierdzono, że „kara 25 lat pozbawienia wolności ma w przeważającej mierze eliminacyjny charakter, dlatego powinna być stosowana jedynie za najcięższe przestępstwa o ogromnym ładunku społecznej szkodliwości, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad łagodzącymi, a stopień winy głęboko zdemoralizowanego sprawcy jest tak wysoki, że kara terminowego pozbawienia wolności nie spełniłaby stawianych przed nią celów indywidualno-i generalno-prewencyjnych” (Krakowskie Zeszyty Sądowe 2019, z. 6, poz. 56; podobnie wyrok S.A. we Wrocławiu z dnia 13.06.2018r. sygn. II AKa – 126/18, LEX nr 2522795; wyrok S.A. w Gdańsku z dnia 13.04.2017r. sygn. II AKa – 76/17, LEX nr 2329102; wyrok S.A. w Lublinie z 7.03.2017r. sygn. II AKa – 14/17, LEX nr 2279552 oraz wyrok S.A. w Poznaniu z dnia 25.11.2014r. sygn. II AKa – 198/14, LEX nr 1602965).

Jednocześnie w orzecznictwie wyrażano zdecydowane stanowisko, że wzgląd na społeczne oddziaływanie kary nie może być utożsamiany z zaspokajaniem restrykcyjnych upodobań części społeczeństwa mającej zazwyczaj uproszczony lub wręcz zafalszowany obraz przestępstwa popełnionego przez sprawcę. Chodzi o racjonalną działalność polegającą na umacnianiu poszanowania prawa i zasad integrujących społeczeństwo, unikanie karania nadmiernie surowego, przekraczającego miarę konieczności. W przeciwnym razie kara nie kształtowałaby świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 k.k.) ale służyłaby spełnianiu bliżej nie zidentyfikowanych oczekiwań społeczeństwa w zakresie ukształtowania kary. Nie spełniałoby więc wymagań ogólnoprewencyjnych wymierzenie oskarżonemu kary surowszej niż wynikałoby to z racjonalnej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, winy oraz właściwości i warunków osobistych oskarżonego (por. cyt. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 lutego 2019r. sygn. II AKa – 10/19, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2019, z. 6, poz. 56).

W wypadku oskarżonego A. S. wszelkie cele kary spełnia kara 15 lat pozbawienia wolności, bez potrzeby sięgania po karę eliminacyjną 25 lat pozbawienia wolności. Kara w tej postaci, niewątpliwie surowa na gruncie kodeksu karnego, nie raziła jednak nadmierną surowością, w przeciwieństwie do kary 25 lat pozbawienia wolności i w pełni realizowała cele kary określone w art. 53 § 1 i 2 k.k. Zmieniając zaskarżony wyrok w tym zakresie, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wymierzył karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 k.k.). Wymierzając karę, uwzględniono w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego (art. 53 § 2 k.k.).

Wspomniana kara, niezależnie od okoliczności samego czynu i jego tragicznych skutków dla pokrzywdzonego M. C., wiążących się ze znacznym ograniczeniem sprawności intelektualnej, nie mogła pomijać tych okoliczności, które wskazał Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a które na tle doświadczenia życiowego i orzeczniczego członków składu orzekającego, nie pozwalały na wymierzenie kary eliminacyjnej 25 lat pozbawienia wolności.

Po pierwsze, wspomniana kara uwzględnia wszelkie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe czynu, wyżej omówione, które także podniósł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy w Świdnicy. Jednak należy zdecydowanie sprzeciwić się takim wnioskom Sądu Okręgowego, które za szczególne okoliczności obciążające traktowały ustawowe znamiona przypisanego oskarżonemu przestępstwa.

Wyrażona w art. 53 § 1 k.k. zasada swobodnego uznania sędziowskiego oznacza, że sąd może wprawdzie swobodnie poruszać się w granicach wyznaczonych dolną i górną granicą zagrożenia karnego, niemniej jednak jego uznanie nie

ma charakteru dowolnego, co oznacza, że sąd, podejmując decyzję, musi wziąć pod uwagę kilka dyrektyw, które de facto ograniczają jego swobodę w zakresie wymiaru kary. Zasada ta jest realizowana tym pełniej, im większą swobodę w zakresie wymiaru kary ustawa pozostawia sędziemu. Podkreślenie w ustawie swobody sędziowskiego uznania stanowi refleks konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej i oznacza, że nikt i nic – poza samym sądem (i oczywiście ustawowymi granicami) – nie może wpływać na rodzaj i wymiar kary (J. Wojciechowska, w: G. Rejman (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 1999, s. 915; także P. Hofmański, L.K. Paprzycki, A. Sakowicz [w:] Kodeks karny. Komentarz pod ref. M. Filara, wyd. V, WK 2016, teza 3 do art. 53 k.k.). Już ustawowy wymiar kary wskazuje jak ustawodawca ocenia stopień społecznej szkodliwości poszczególnych przestępstw, a także oznacza normatywnie ramy prawne, w których następuje konkretyzacja przez sąd wymiaru kary stosowanego wobec sprawcy środka karnoprawnej reakcji na popełnienie czynu przestępnego. Bazowym jego elementem jest ustawowe zagrożenie, które odzwierciedla stopień karygodności określonej kategorii czynów zabronionych, dlatego na jego granice nie mogą mieć wpływu jakiegokolwiek czynniki indywidualizujące występujące w realiach konkretnego stanu faktycznego (por. J. Raglewski, Model nadzwyczajnego złagodzenia kary w polskim systemie prawa karnego. Analiza dogmatyczna w ujęciu materialnoprawnym, Kraków 2008, s. 33; także P. Hofmański, L.K. Paprzycki, A. Sakowicz [w:] Kodeks karny. Komentarz pod ref. M. Filara, wyd. V, WK 2016, teza 3 do art. 53 k.k.).

Ustawowe zagrożenie karą wyraża zatem abstrakcyjne przekonanie ustawodawcy o granicach społecznej szkodliwości danego przestępstwa, nagminności tego rodzaju przestępstw oraz względach prewencyjnych w zakresie zapobiegania przestępstw i względach na społeczne oddziaływania kar przez ustanowienie odpowiednio wysokiej sankcji karnej. Ustawowe zagrożenie karą wyznacza pierwszy etap wymierzania kary wobec konkretnego sprawcy, gdyż sąd powinien w tej fazie zdecydować, czy orzec karę w granicach ustawowego zagrożenia, czy też nadzwyczajnie ją złagodzić lub obostrzyć ze względu na okoliczności czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy, a także postawę oskarżonego i jego zachowanie po popełnieniu przestępstwa, w tym postawę procesową.

Po wtóre, warto zatem prześledzić w niniejszej sprawie wymienione wyżej okoliczności wpływające na wymiar kary w niniejszej sprawie w odniesieniu do oskarżonego A. S., w tym zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące, gdyż na tym tle będzie łatwiej ocenić zasadność wniesionych środków odwoławczych. Okoliczności te przedstawił Sąd Okręgowy w Świdnicy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 1093v-1094v), jednak wypada jeszcze raz je przedstawić w sposób uporządkowany.

Jak już wyżej wskazano, czy oskarżonego A. S. odznaczał się wysoką społeczną szkodliwość czynu oskarżonego, o czym świadczyły okoliczności przedmiotowe (charakter dobra chronionego naruszonego przestępstwem, rozmiar szkody i krzywdy wyrządzonej przestępstwem, niespodziewany atak na pokrzywdzonego, brak agresji i zagrożenia dla oskarżonego ze strony pokrzywdzonego, kłamliwe przedstawienie okoliczności wyjazdu do Niemiec) i okoliczności podmiotowe (umyślność, zamiar ewentualny zabójstwa, motywację i bezkompromisowe agresywne działanie oskarżonego wobec pokrzywdzonego, brak jakiegokolwiek troski o stan zdrowia pokrzywdzonego, niewzwanie pogotowia ratunkowego, natomiast dbanie o uniknięcie odpowiedzialności karnej). Jednak sam fakt popełnienia zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz art. 156 § 1 pkt 2 k.k. znalazł już wyraz w ustawowym zagrożeniu karą, jednak była rażąco surowa i niepotrzebna dla osiągnięcia efektów prewencyjnych z art. 53 § 1 i 2 k.k.

Nie można jednak pogodzić się z jednoznacznym przyjęciem, że za karą eliminacyjną przemawia skutek przestępstwa, a w szczególności to, że **„w jakiejś części życie M. C. skończyło się**. Sprawność umysłowa jest bodaj najważniejszym przymiotem człowieka, a ona została przez oskarżonego drastycznie zredukowana, tym więcej jeśli ujmuje się ją w kontekście trybu życia, jakie wcześniej prowadził pokrzywdzony. Było to mianowicie życie człowieka aktywnego na polu zawodowym, poza tym M. C. realizował rozległe zainteresowania i pasje. Dzisiaj nie jest to już możliwe, co nie tylko odbiera mu bezpośrednią satysfakcję płynącą z takich aktywności, ale upośledza go społecznie. Tylko dzięki wysiłkowi najbliższych pokrzywdzony dokonuje imponujących postępów w rehabilitacji, ale liczne dysfunkcje jego systemu nerwowego z pewnością prowadzą do frustracji i obniżonej samooceny, co znacząco obniża jakość życia ofiary przestępstwa, którego dopuścił się oskarżony” (podkreśl. S.A. – k. 1094). Takie wartościowanie ludzkiego życia nie zasługuje na akceptację, a postępy w rehabilitacji pokrzywdzonego M. C., ewidentnie widoczne także na rozprawie apelacyjnej, każą uznać, że absolutnie nie można porównywać stanu zdrowia pokrzywdzonego

z nieodwracalnym skutkiem śmiertelnym. Także z tego powodu, na tle doświadczeń orzeczniczych, przestępstwo popełnione przez oskarżonego (nieplanowane, z nagłym zamiarem wywołanym konfliktem o nienaprawiony samochód i uwagami co do nieprawidłowego zaparkowania auta), nie mogą uzasadniać kary eliminacyjnej 25 lat pozbawienia wolności.

Niewątpliwie obciążające były właściwości i warunki osobiste oskarżonego A. S., a w szczególności działanie w warunkach recydywy i jego uprzednia 4-krotna karalność za przestępstwa umyślne, w tym w szczególności:

1) wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 5 grudnia 2013r. sygn. akt III K – 901/13 m.in. za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., z art. 223 § 1 k.k. i z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., polegające na tym, że w dniu 13 maja 2013r. w W., województwie (...), dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza Policji podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu w postaci samochodu marki O. (...), działając w zamiarze zmuszenia tegoż funkcjonariusza Policji przemocą do odstąpienia od prawnej czynności służbowej zatrzymania, w ten sposób, że kierując pojazdem marki O. (...) nie dostosował się do nadawanych sygnałów dźwiękowych i świetlnych nakazujących zatrzymanie pojazdu i usiłował najechać na stojącego na jezdni funkcjonariusza Policji, przewidując tym samym możliwość i godząc się na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odskoczenie funkcjonariusza Policji z toru jazdy pojazdu O. (...), którym wymierzono mu karę łączną jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywała w dniach 13-14.05.2013r. oraz od dnia 21.08.2015r. do dnia 14.02.2017r. (k. 508-509, 1022-1023);

2) wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 13 listopada 2014r. sygn. akt III K – 129/13 za ciąg przestępstw z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. polegających na tym, że: 1) w okresie od nieustalonego dnia maja do 28 września 2012 roku w W., województwie (...), uporczywie nękał pokrzywdzoną poprzez użycie słówi wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe, wypowiedanie gróźb karalnych, nachodzenie, wydzwanianie i wysyłanie wiadomości tekstowych, które to budziło u wymienionej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszyło jej prywatność, a także 2) w okresie od nieustalonego dnia maja do 28 września 2012 roku w W., województwie (...), uporczywie nękał inną pokrzywdzoną poprzez użycie słówi wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe, wypowiedanie gróźb karalnych, nachodzenie, wydzwanianie i wysyłanie wiadomości tekstowych, które to budziło u wymienionej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszyło jej prywatność, którym wymierzono mu karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 3 lata, a następnie zarządził wykonanie kary pozbawienia wolności (k. 510-511, 1022-1023);

3) wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej z dnia 7 listopada 2017r. sygn. XII K – 849/16 za przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., z art. 222 § 1 k.k. i z art. 226 § 1 k.k. oraz z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., na karę łączną 6 miesięcy pozbawienia wolności (k. 1022-1023).

Mimo odbywania kar pozbawienia wolności oskarżony A. S. (1) okazał się sprawcą niepoprawnym, a jego resocjalizacja okazała się nieskuteczna, skoro dopuścił się zbrodni usiłowania zabójstwa w niespełna 9 miesięcy po odbyciu całej kary za usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co oznacza, iż kara ta nie przyniosła żadnego pozytywnego skutku. Należy również mieć na uwadze obecne zachowanie oskarżonego A. S. podczas odbywania kary pozbawienia wolności (k. 914, 932, 943-945, 1044, 1140-1142, 1143-1146). Jednak okoliczności te nakazują wprawdzie potrzebę długotrwałej izolacji oskarżonego celem resocjalizacji, jednak wystarczająca dla osiągnięcia celów kary wydaje się kara 15 lat pozbawienia wolności, bez sięgania do kary eliminacyjnej.

Oceniając właściwości i warunki osobiste oskarżonego A. S. należy zwrócić uwagę na to, że jest osobą silnie denerwującą się w różnych sytuacjach (por. wywiad środowiskowy – k. 501-502; opinia biegłych lekarzy psychiatrów – k. 703-705). Świdczyło o tym również obecne zachowanie oskarżonego A. S. podczas odbywania kary pozbawienia wolności (k. 914, 932, 943-945, 1044, 1140-1142, 1143-1146). Mimo tego, oskarżony nie miał negatywnej opinii środowiskowej (k. 501-502). Można się zgodzić z Saem Okręgowym, że oskarżony A. S. (1) nie panuje nad swoimi

emocjami i bardzo łatwo traci nad sobą kontrolę, zaś podejmowane przez niego w takim stanie działania są brutalne i bezwzględne, o czym świadczy popełnienie przestępstwa na szkodę M. C. i wcześniejsze skazanie wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 5 grudnia 2013r. sygn. akt III K – 901/13 m.in. za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., z art. 223 § 1 k.k. i z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (k. 508-509). Jak już wyżej wskazano, okoliczności te nakazują potrzebę długotrwałej izolacji oskarżonego celem resocjalizacji, jednak wystarczająca dla osiągnięcia celów kary wydaje się kara 15 lat pozbawienia wolności, bez sięgania do kary eliminacyjnej.

Wspomniana kara 15 lat pozbawienia wolności w stosunku do oskarżonego czyni w pełni zadość celom kary określonym w art. 53 k.k. w zakresie prewencji szczególnej oraz społecznego oddziaływania kary. Podkreśla jak groźne społecznie są czyny godzące w życie człowieka i jak wielką wagę przywiązuje wymiar sprawiedliwości do ochrony życia ludzkiego. Zważywszy na właściwości i warunki osobiste oskarżonego, w tym jego cechy osobowości, kara w tej postaci będzie miała także w odniesieniu do niego walor prewencji szczególnej.

Nie można w pełni podzielić stanowiska Sądu Okręgowego w Świdnicy, z którego wynikałoby, że w odniesieniu do oskarżonego A. S. zachodziły wyłącznie okoliczności obciążające. Jako okoliczność łagodzącą należało ocenić dane z wywiadu środowiskowego (k. 501-502), świadczące o pozytywnej opinii środowiskowej.

Mając powyższe na uwadze, uwzględniono częściowo apelację obrońcy oskarżonego i zmieniono zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu A. S. za przestępstwo przypisane w punkcie I części rozstrzygającej karę, na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. art. 11 § 3 k.k. i art. 14 § 1 k.k. obniżono do 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.).

IX. Orzeczenie o zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. C. kosztów nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym oparto o przepis art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. – Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2019r. poz. 1513, z późniejszymi zmianami). Wysokość wynagrodzenia adwokackiego wynikała z § 17 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 1-3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2018r., poz. 19).

Na podstawie art. art. 636 § 2 k.p.k. oraz art. 633 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., a także w zw. z art. 616 § 2 k.p.k. i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami), zwolniono oskarżonego A. S. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i obciążono tymi kosztami Skarb Państwa. Sąd Apelacyjny miał w tej mierze na uwadze stan majątkowy i osobisty oskarżonego, jego wiek i stan zdrowia, a także możliwości zarobkowe.

Witold Franckiewicz	Bogusław Tocicki	Piotr Kaczmarek
---------------------	------------------	-----------------